

opusdei.org

## List od Prałata (sierpień 2012)

„Najświętsza Maryja Panna jest wzorem postępowania dla nas”, mówi w liście Prałat Opus Dei. Swoje refleksje w tym miesiącu koncentruje wokół Święta Wniebowzięcia.

10-08-2012

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Uroczystość Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny,  
obchodzona w Kościele 15 sierpnia,

przyciąga w tym miesiącu nasze serca i nasz wzrok. Gdy kontemplujemy piękno naszej Matki -wyniesionej przez Boga z duszą i ciałem do chwały Nieba- w obliczu tak niebiańskiej istoty, jeszcze bardziej rozpala się nasza dziecięca miłość i świadomości naszej nędzy i naszej małości. Błagajmy razem z całym Kościołem: *da manum lapsis, fer opem cadúcis*[1], przyjdź z pomocą upadłym, wspomóż nas w naszej niemocy i ograniczoności. Następnie, z wdzięcznością córek i synów, rozważając w głębi serca treść każdego słowa, powtarzajmy za św. Josemarią: **Matko!, Matko nasza!, Matko moja!**

Pierwsze czytanie mszalne stawia przed nami scenę opisaną przez św. Jana w Apokalipsie: *Świątynia Boga w niebie się otwarła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni (...). Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta*

*obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*[2]. W komentarzu do tego fragmentu Pisma Świętego, Benedykt XVI – módlmy się jeszcze więcej za jego Osobę i intencje – zadaje pytanie: **Co oznacza arka? Czym jest to, co się pojawia? W Starym Testamencie jest to symbol obecności Boga pośród Jego ludu. Jednak symbol ustąpił już miejsca rzeczywistości. Tak więc Nowy Testament obwieszcza nam, że prawdziwą arką jest żywa i konkretna osoba: jest nią Dziewica Maryja. Bóg nie zamieszkał w przedmiocie. Bóg mieszka w osobie, w sercu: w Maryi, która w swoim łonie nosiła odwiecznego Syna Boga, który stał się człowiekiem, Jezusa, naszego Pana i Odkupiciela**[3].

W Niej, poprzez wcielenie Słowa w jej najczystszy łonie, w pełni realizują się Boże obietnice złożone

wobec starego ludu Izraela. Bóg ustanowił nowe i ostateczne przymierze już nie z jednym narodem lecz z całą ludzkością; nie na górze Synaj lecz w niepokalanym łonie Maryi, gdzie Słowo stało się ciałem aby zamieszkać wśród nas. Dziękujmy Naszej Pani za to, że doskonale wypełniła Boży plan poprzez swą pokorę, posłuszeństwo i czystość. Błagajmy ją jako córki i synowie – mężczyźni i kobiety wszystkich czasów – byśmy szli za jej przykładem, starając się praktykować z Bożą pomocą cnoty, którymi promienieje nasza Matka.

Z okazji tej uroczystości, zachęcam was do rozważania i wcielania w czyn – idąc za nauczaniem Ojca Świętego, oświeceni również przykładem św. Josemarii – niektórych wniosków, które nasuwają się, gdy kontemplujemy tę scenę.

Autor listu do Hebrajczyków wspomina, że najbardziej święte ze wszystkich pomieszczeń starej świątyni jerozolimskiej, Miejsce Najświętsze, **posiadało złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, pokrytą zewsząd złotem.**

**Znajdowało się w niej naczynie złote z manną, laska Aarona, która zakwitła i tablice Przymierza[4].**

Zatrzymajmy się przy figurze arki, symbolu Maryi. Znajdowała się w najświętszym miejscu świątyni, co wyraża szczególną bliskość i zażyłość Najświętszej Maryi Panny z Bogiem:

***ponad Tobą - jedynie Bóg!*[5],**

wykrzykujemy z radością i z potrzeby serca, zjednoczeni ze św. Josemarią. Tablice Prawa, które Bóg powierzył Mojżeszowi, wyrażały Bożą wolę zachowania więzi z ludem, o ile pozostanie on wierny zawartemu przymierzu. Pismo Święte relacjonuje jak, pomimo wszystkich starań Pana, Izrael wielokrotnie dopuszcza się

niewierności. Inaczej zupełnie niż Maryja Panna, bowiem – jak podkreśla Ojciec Święty – **Maryja jest arką przymierza, ponieważ przyjęła w sobie Jezusa, przyjęła w sobie żywe Słowo, całą zawartość Bożej woli, Bożej prawdy; przyjęła w sobie Tego, który jest nowym i wiecznym Przymierzem, przypieczętowanym ofiarą Jego własnego ciała i krwi: ciała i krwi otrzymanych od Maryi**[6].

Odkrywamy, że w tym miejscu nasza Matka udziela nam pierwszej nauki, którą chcemy dogłębnie zrozumieć aby ją praktykować: jest to zaproszenie do szukania codziennie jak najpełniejszego zjednoczenia ze świętą Wolą Boga, w chwilach miłych, a także szczególnie w tych, które okazują się trudne i wymagają poświęcenia. Wierność woli Bożej wtedy, gdy jest ciężko będzie najbardziej wyraźnym dowodem czystości naszych intencji i trwałości

naszego pragnienia podążania z bliska za Jezusem. Czy nie przypominają się wam owe słowa św. Josemarii z modlitwy do Ducha Świętego: ***chcę tego, czego Ty chcesz, chcę, ponieważ Ty chcesz, chcę tak, jak Ty chcesz, chcę, kiedy Ty chcesz...[7]*** ?

W podobny sposób mówi o tej samej zdecydowanej wierności gdy pisze: ***zapewne nie raz myślałeś, że świętą zazdrością, o młodym Apostole, Janie, «quem diligebat Iesus» - którego miłował Jezus. -Nie chciałbyś zasługiwać na miano „tego, który miłuje Wolę Bożą”? Stosuj odpowiednie środki, dzień po dniu[8].***

To pragnienie przemieni się w rzeczywistość gdy będziemy zdecydowanie szukać zjednoczenia z Panem we wszystkich wydarzeniach dnia, poczynając od najmniejszych. ***Dla kogoś, kto kocha*** –nauczał nasz

***Założyciel – nie ma szczegółów bez znaczenia. Do tego stopnia miłość czyni wielkimi nasze czyny, że to, co najbardziej powszednie może urosnąć do rangi bohaterstwa. Wierność w tych punktach, stałe małe umartwienia, jakże miłe są w oczach Bożych! Jak przemieniają wolę! Jak pomagają wzrastać twojej duszy! Ponadto, jak bardzo przyczyniasz się, poprzez wierność w tych najmniejszych obowiązkach, do poprawy życia innych! [9].***

Tak postępowała zawsze Nasza Pani. Widzimy to w bardzo konkretny sposób w momencie wcielenia i gdy znajdowała się u stóp Krzyża, patrząc jak cierpiał i jak umierał jej Syn. Kochała go tak samo, z taką samą pasją, we wszystkich innych okolicznościach życia: zajmując się pracami domowymi w Nazarecie; przyjmując osoby szukające rady lub słów pocieszenia; w rozmowach z

Jezusem i z krewnymi na rozmaite tematy: w każdej chwili. Również wtedy, pełnia łaski, którą Maryja obdarzona była od pierwszej chwili swojego Niepokalanego Poczęcia, wzrastała bezustannie, odpowiednio do pełni jej odpowiedzi na natchnienia Ducha Świętego.

Arka Przymierza zawierała, oprócz tablic prawa, trochę manny, którą Bóg żywił swój lud w czasie pielgrzymowania przez pustynię. Pokarm ten – o czym pouczył sam Jezus w kazaniu o Chlebie Życia, w Kafarnaum[10] – był symbolem Eucharystii, prawdziwego ciała i krwi Chrystusa, które pod zasłoną sakramentu, przechowujemy w naszych tabernakulach aby adorować Pana i aby karmić się tym wielkim Skarbem. On stał się nową manną dla nas, kroczących drogą ku wiecznemu mieszkaniu.

Zwróćmy uwagę, że Najświętsza Maryja Panna jest wzorem postępowania dla nas. Kto traktował Jezusa na ziemi z większą delikatnością i czułością niż Ona? Kto bardziej towarzyszył mu myślami podczas długich lat życia w ukryciu i w życiu publicznym? Kto z większą czcią przyjął go w Komunii Świętej, po tym jak Pan wstąpił do Nieba pozostawiając niezrównany dar swojej Ofiary i swojej Obecności sakramentalnej w rękach Apostołów i ich następców w kapłaństwie? Prawdziwie, jak to stwierdził błogosławiony Jan Paweł II, Maryja jest w pełni *Niewiastą eucharystyczną*.

Zatrzymajmy się przy innej lekcji, której możemy się nauczyć kontemplując Maryję, *fœderis arca*, prawdziwą arkę przymierza, jak podpowiada nam liturgia tego święta. Uczmy się od Niej dbać jeszcze bardziej o naszą relację z

Jezusem obecnym w Słowie i w Eucharystii, w czytaniu i rozważaniu Pisma, w uczestniczeniu we Mszy i w Komunii Świętej, ponieważ „**nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych**” - powiedział Pan. – **Chleb i Słowo!: Hostia i modlitwa.**

***Bez tegonie będziesz żyć życiem nadprzyrodzonym.***[11]

Uroczystość 15 sierpnia przywołuje na pamięć nam, córkom i synom Bożym w Dziele, wspomnienie tego dnia roku 1951, w którym św.

Josemaría, poruszany nadprzyrodzonym niepokojem, który Bóg wzniecił w jego duszy, przybył do Świętego Domu w Loreto aby poświęcić Opus Dei najśłodszemu i niepokalanemu Sercu Maryi.

Wiele razy nasz Ojciec nawiązywał do tamtych okoliczności, w których matczyna czułość Najświętszej Maryi Panny była szczególnie wyczuwalna.

Wspominał, między innymi, głębokie wrażenie, jakie wywarła na nim inskrypcja umieszczona nad ołtarzem – *hic Verbum caro fatum est*, tu Słowo stało się ciałem – oraz, że właśnie te słowa napełniły jego serce pewnością, że Bóg go wysłuchał. Po latach mówił o tym bardzo żywo: ***tu, w domu wzniesionym ludzką ręką, na kawałku ziemi na której mieszkamy, zamieszkał Bóg (...). Byłem i jestem tym wzruszony: chciałbym wrócić do Loreto. Wyruszam tam w moich pragnieniach, by ponownie przeżywać lata dzieciństwa Jezusa powtarzać i rozważać to Hic Verbum caro factum est***[12].

Jego nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny zawsze było wielkie, ale można sądzić, że od tej pory wzrastało ono intensywnie, aż do momentu jego odejścia do Nieba. Chciałbym teraz przypomnieć wam inne świadectwo tego wzrastania

synowskiej pobożności naszego  
Założyciela do Maryi, pod  
kierunkiem Ducha Świętego. Mam na  
myśli słowa, które usłyszał w głębi  
duszy w dniu 23 sierpnia 1971 r.,  
dzień po święcie Niepokalanego  
Serca Maryi, obchodzonym wtedy 22  
sierpnia: ***adeámus cum fidúcia ad  
Thronum glóricæ, ut  
misericórdiam consequámur.***

Nasz Ojciec znajdował się w pewnej  
miejscowości na północy Włoch,  
pracując i wypoczywając. Były to  
lata, w których modlitwa za Kościół,  
za Papieża, za Dzieło, za wszystkie  
dusze, wznosiła się do Nieba ze  
szczególną intensywnością.

***Wcześniej nie prosiłem***, zwierzył się  
nam w roku 1970. ***Żyłem w ten  
sposób, ponieważ uważałem, że  
należało zawierzyć się ufnie Bogu.  
To, w tych pierwszych momentach,  
było dobre, gdyż wskazywało, że  
wszystko pochodziło od Niego.  
Teraz myślę jednak, że***

*powinienem prosić i rozumiem  
jeszcze lepiej całą moc owych słów  
Pana: proście, a będzie wam dane,  
szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie,  
a otworzą wam (Mt 7,7). Jestem  
przekonany, że trzeba modlić się  
dużo i chcę pozostawić moje  
modlitwy w tysiąckroć  
błogosławionych dłoniach Maryi  
[13].*

Kilka tygodni później, 6 sierpnia 1970 r., Pan utwierdził go w tym zamiarze, przynagłając go do nieustannej modlitwy: **Clama, ne cesses!**, zabrzmiało w duszy św. Josemarii, jako echo słów proroka Izajasza[14]. Po tym świętym poruszeniu rozpoczął serię wizyt w różnych sanktuariach maryjnych w Europie i w Ameryce. Jak wspomniałem, 23 sierpnia 1971 r. otrzymał potwierdzenie, że aby jego prośby zostały wysłuchane, właściwe było i jest uciekanie się do wstawiennictwa Maryi.

Tego samego dnia, otwierając swą duszę przed don Álvaro i przede mną, jak zawsze to czynił, zwierzył się nam: ***tego ranka, gdy jadłem śniadanie, Pan Bóg sprawił, że przyszły mi na myśl właśnie te słowa. Są jakby odpowiedzią na to wspólne wołanie, które wczoraj, w święto Niepokalanego Serca Przenajświętszej Dziewicy zanosiliśmy do Nieba, ponieważ wszyscy wiele się modlili. Trzeba dużo prosić na modlitwie, uciekając się do Miłosierdzia Bożego. Nie możemy odwoływać się do Bożej Sprawiedliwości! Gdybyśmy byli w stanie choćby przez mgłę ujrzeć Bożą Sprawiedliwość, od razu zostalibyśmy unicestwieni, bez możliwości powstania: tak wielka jest Jego nieskończona doskonałość! Musimy uciekać się do Jego Miłosierdzia, do jego Miłości. A nędzne serce ludzkie natychmiast wysuwa żądania, jak***

*gdyby miało jakieś prawa! Nie mamy prawa do niczego! Ale możemy napęłniać się Jego ufnością za wstawiennictwem Maryi, ponieważ Jego Miłosierdzie jest tak nieskończone, że nie może nie wysłuchać swoich dzieci, szczególnie kiedy zwracają się do Niego za pośrednictwem Jego Matki [15].*

Opisałem wam te zwierzenia naszego Ojca pragnąc byśmy uczynili je w pełni naszymi. Dużo mówię wam o modlitwie – zapewne zauważyliście to – ponieważ jest to pewny sposób uzyskania wszelkich łask, których potrzebuje Kościół, Papież, Dzieło, dusze, każda i każdy z nas. Nie ustawajmy w wysiłkach rano i wieczorem, nie tylko jak najlepiej wykorzystując czas medytacji, lecz również kierując do Boga błagania w wielu intencjach: z wiarą, z pokorą, z wytrwałością; z nieustannym pokojem i radością, bowiem jesteśmy

dziećmi Boga i dziećmi Najświętszej Maryi Panny i zawsze zwać się będziemy zwycięzcami.

Dnia 11 lipca miałem okazję odwiedzić Fatimę, byłem w capelinhi, z wami wszystkimi.

Modliliśmy się w silnym zjednoczeniu z waszymi intencjami, prosząc za Kościół, za Papieża i jego współpracowników, za Dzieło, za całą ludzkość; łatwo było przywoływać myślami wszystkie okazje kiedy nasz Ojciec przybywał – jak mawiał – do tego „miejsca schronienia”, aby towarzyszyć każdej ze swych córek i każdemu ze swych synów, ówczesnych i tym z czasów przyszłych: jak dobrze jest być przy Maryi!

Mam ręce zajęte wieloma sprawami, również w tych dniach sierpnia: pomagajcie mi, stałym zjednoczeniem ze mną, bym podołał tym zajęciom. Sugeruję wam byście

ponownie przeczytali i rozważali to,  
co nasz Ojciec napisał na temat  
owego wzniesienia Hostii Świętej  
podczas Mszy 7 sierpnia 1931 r.[16],  
ponieważ wśród tych mężczyzn i  
tych kobiet, którzy mają umieścić  
Chrystusa na szczycie wszystkich  
ludzkich zajęć, jesteś ty moja córko i  
ty mój synu: przyjrzyj się spokojnie  
jak to wypełniasz.

Z serca wam błogosławię

wasz Ojciec

+ Javier

---

[1] Liturgia Godzin, Uroczystość  
Wniebowzięcia NMP, I Nieszpory,  
Hymn.

[2] Mszał Rzymski, Uroczystość  
Wniebowzięcia NMP, Pierwsze  
Czytanie (Ap 11, 19-12,1)

[3] Benedykt XVI, Homilia w uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15-VIII-2011.

[4] Hb 9, 4.

[5] Św. Josemaria, *Droga*, n. 496.

[6] Benedykt XVI, Homilia w uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15-VIII-2011.

[7] Św. Josemaria, rękopis, kwiecień 1934.

[8] Św. Josemaria, *Kuźnia*, n. 422.

[9] Św. Josemaria, Zapiski z medytacji wygłoszonej w 1945.

[10] Por. J 6, 26-59.

[11] Św. Josemaria, *Droga*, n. 87.

[12] Św. Josemaria, *To Chrystus przechodzi*, nn. 12-13.

[13] Św. Josemaria, Notatki z pielgrzymki do Fatimy, 14-IV-1970.

[14] Por. *Iz* 58, 1 (Vg).

[15] Cyt. w: Javier Echevarria, Wspomnienie o Św. Josemarii, s. 224.

[16] Por. Św. Josemaria, Zapiski wewnętrzne, 7-VIII-1931, n. 217 (zob. A. Vazquez de Prada, Założyciel Opus Dei, tom. I, str. 419-420).